



Wychodzi 3 razy w tygodniu, co Wtorku, Czwartku i Soboty, o godzinie 3ej po południu. Przedpłata wynosi: miejscowa: roczna 8 złr. 40 cent.; kwartalna 1 złr. 60 ct.; z przesyłką pocztową: roczna 8 złr., kwartalna 2 złr. Cena i numeru 5 centów

# WIADOMOŚCI

## polityczne, literackie i gospodarskie

### Pismo dla ludzi pracy.

Przedpłatę miejscową i ogłoszenia w zyciu księgarnia pp. Seyfarta i Czajkowskiego we Lwowie. Przedpłatę zamiejscową nadstawi należy p. a. Do Administracji dziennika Wiadomości polityczne, literackie i gospodarskie we Lwowie poste restante. Za ogłoszenia płaci się po 4 centy od wiersza drobnego druku, oprócz upłaty stemplowej 30 cent. Rękopisy nie zwracają się i będą niszczone.

... walczyć będziemy o dusze nasze i o prawa nasze.

Mach. rozd. 3. w. 21.

Miejscowa ekspedycja „Wiadomości” jest w księgarni pp. Seyfarta i Czajkowskiego w rynku.

#### Od Wydawnictwa.

**Przedpłata na Wiadomości polit., lit. i gospod.** z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 8 złr.  
na kwartał . . . . . 2 „  
miejscowa kwartalna . . . . . 1 „ 60 ct.

Ostatniego b. m. kończy się 1szy kwartał pisma naszego. Odtłaczając tylko zamówioną ilość egzemplarzy, upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty na kwartał 2gi. Listy zwrotne załączają się.

#### Oświata.

Człowiek tak długo jest niczem, jak długo nie przyjdzie do rozumu; a gdy go wzbogaci wiadomościami, wiedzą zasili — staje się człowiekiem!

Tak samo rzecz się ma z narodem. Nie istnieje, gdy mu zbywa na rozumem zeznaniu swej istności... Istnieje, jest narodem, gdy rozum oświecony pochodnią, drogi swe widzi przed sobą jasno i krokiem pewnym zmierza do celu.

Jak człowiek — jednostka, tak też i naród nie oświecony — godnym jest pożałowania! Los da mu do rąk skarby — on je zmarnuje! Szczęście garnie się doń zewsząd — odepchnie go i zostanie — w nędzy!

Im więcej w narodzie światła wiedzy, im szerszą w nim jest rozumu dziedzina, im bardziej oświeceni są jego obywatele — tem są szczęśliwsi! tem bardziej godni miana człowieka — narodu!

Popatrzmy na Grecję starożytną! Malutki kraik, mniejszy od pierwszej lepszej prowincji naszej — po wszystkie wielki zasłynął ducha potęgą, i póki ludzkość istnieje — istnieć będzie Grecja: Platonów, Arystotelesów, Sokratesów, Solonów itd.! tak wielką jest potęga malutkiego kraiku, którą zdobył jedynie — bogactwem wiedzy! najszerzej rozlaną oświatą! rozumem! Na kuli ziemskiej nie było potężniejszego narodu nad Grecki, i szczęśliwszego nie było! Bo za rozumem idzie szczęście! a bez niego jest tylko niedołączne istnienie!...

Szczęśliwość więc nasza nie w cenie produktów ziemi, nie w wysokiej płacy zarobkowej, nie w pieniądzech spoczywa; ale w rozumie, wiedzy, w oświacie! Z nią — mieć będziemy wszystko! bez niej — tylko nędzę... nędzę ciała i gorszą od tej: nędzę ducha!

Prawdę tę raz już zrozumieć powinniśmy, raz pojąć; a zrozumiawszy pójść za jej przewodem.

Oświaty więc! światła! wiedzy — od dołu do góry! Od w duchu ubogich prostaczków, aż do mędrków naszych! którzy fałszywem karmieni światłem, chcą niem wypaczać umysły drugich! — Światła! —

Gmina, któraby nie miała u siebie szkółki ludowej, o kierownictwie umiejętnem — niech wstydem okryta będzie! Niech się jej zaprą inne gminy! — Dwór, któryby zcierpiał u siebie zwierzęta ludzkie — niech będzie napiętnowany hańbą! Szkoły, w których naukę zbywają lekko — niech raczej zamknięte zostaną, aniżeli mają dać krajowi półgłówków w swych wychowawcach!

Starzy i młodzi! wielcy i mali — uczmy

się! uczmy drugich! oświecajmy się! byśmy nie ciemną tłuszcza; ale narodem oświeconym, narodem wolnym, narodem szczęśliwym byli!

Reprezentacja krajowa — sejmie! Rado szkolna! Pedagogowie i nauczyciele nasi! Do was zwracamy się. Zapomnijcie o wszystkim! odrzućcie wszystko — a zabierzcie się do wychowania obywateli! Zreformujcie szkoły i uniwersyteta, by nie maszyny biuralistowskie, ale dawały nam ludzi! — Dajcie młodzieży szkolnej książki prawdziwie naukowe; nie te, które ogłupiają, lecz inne: dające rozum! Zakładajcie szkoły! Ułatwiajcie młodzi niedostatniej możność korzystania z nauk!... Dajcie krajowi oświatę — a dacie mu wszystko, bo wolność i szczęście! Ustawicie sobie pomnik takiej wdzięczności, że go ni wróg obalić, ni czas zniszczyć zdoła!

Obywatele kraju! Wy, którzy w rękach swych dzierzycie moc działania! wy, którzy macie potrzebne środki — uwierzcie prawdzie, że właściwiej zużytkować możność, lepszy kierunek chęciom waszym nad ten, by oświatę szerzyć — dać nie zdołacie! dać nie jesteście w stanie!

Kraj, którego każdy obywatel szkoły ukończył — choćby się na szczęście jego niebo sprzyściło — szczęścia pozbawionym nie będzie! zły doli znać nie może! szczęśliwym być musi!..

Myśl wskrzeszenia Polski nie odstępuje nas nigdy — Polska zmartwychwstanie! ale wówczas, gdy światło wiedzy nawskróś przejmie istność naszą; gdy rozum zapanuje pomiędzy nami; gdy oświata prawdziwa nie słowem, ale ciałem stanie się u nas, w czyn przejdzie, w życie!

#### Kronika tygodniowa.

Zbyteczny alarm i nieco z bajki o pustelniku i niedźwiedzi. — Całopalenie za pośrednictwem wencółek na Wałach hetmańskich. — Nieporządek dzienny. — „Biblioteka narodowa” i „owce zarodowe”. — Mysterje i sposób wyrozumienia takowych — Żółw w Wiedniu! — Rocznica śmierci T. Szewczyka.

„A przy moździerzach trzymać zapalone lonty” gdyż — lud zgromadza się we Lwowie!..

Lud zgromadził się.. nie wiele więcej wysłuchał nad to, co sam powiedział.. gorzką sprawę podatkową zapłł nie mniej gorzkim piwem p. Domsa i — spokojnie rozszedł się do domów!

Nie potrzebnie więc trzymano przy moździerzach zapalone lonty! A całkowicie zbytecznie z jednego z nich wystrzelono w czwartkowym feuilletonie „Gaz. nar.”, któryto strzał, wymierzony przeciw demokracji, ugodził — w płot!.. Gorzej! bo ugodził w myśl zgromadzeń ludu w ogóle, która przecież zasługuje na poparcie, nie na wymianie!..

Ale już to naszym przeznaczeniem na wzór owego niedźwiedzia w bajce: kamieniem spędzać muchy z czoła naszego ulubieńca!..

Kwestja sporna: czy Słowianie nadpełtniańscy przynosili bogom swym ofiarę z krwi ludzkiej? roztrzygniętą została ubiegłej niedzieli, na Wałach hetmańskich, gdzie ofiarą gorliwości służby wojskowej padł jeden huzar na miejscu; drugi zaś ciężko ranny

umarł w szpitalu!. Publiczność dwojako tłumaczyła sobie strzelanie o siódmej godzinie wieczorem na najludniejszej ulicy. Jedni byli zdania, że ponieważ teatr hr. Skarbka wybudowano na błotach, kędy kaczkę strzelano — więc i w niedzielę było nie wielkie polowanie na huzarów (gatunek kaczek!).. inni zaś, że na wzór Napoleona we Włoszech i w Algierze chcelano wypróbować celność Wencółek!. Do mego przekonania najbardziej trafia przekonanie, że potomkowie Słowian wiecowych, w kamazie i holzmuce strojni, Perunowi czy innemu Bogu przynieśli w ofierze zagórskiego huzara!. Napisałem nawet uczoną o tem rozprawę, która, mam nadzieję: conajmniej zaszczyt mnie godnością członka korespondenta „Naukowego towarzystwa krakowskiego!“

Przepraszam! Jako sprawozdawca, dodać tu winienem, że są i tacy jeszcze, którzy na strzelanie niedzielne zapstrują się z wyłącznego stanowiska. Pano wie ci są zdania, że po za służbą żołnierze nie powinni mieć broni przy sobie.. Radzę jednak przejść nad nimi do porządku dziennego, ponieważ wdzierają się w atrybucje władzy wojskowej; a więc... powinni byli znajdować się na Wałach w niedzielę o godz. 7 wieczorem!

Na porządku dziennym obecnie, jest u nas — nieporządek dzienny. O nocnym się nie mówi!; na ziemi, niebie i na każdym miejscu, wyjąwszy pewnych raportów i mniej pewnych sprawozdań, kończących się Korzenkowskiego: „Wszystko dobrze, jasny panie! Folwark się spalił; koń zdechl, pieniądze skradziono!“ itd.

Owoż niebiesko ziemski nieporządek, mlecący śniegiem, deszczem i Bóg wie czem jeszcze! wpływa wielce na porządek naszego miasta, które w skutek tego mało jest porządnem!.. Ale.. wkraczam w przywilej kronikarza „Dz. lwowsk.”, którym z taką predylekcją zmywa głowy panom radnym miasta, za nieumylenie lub nie zamiecenie ulic miasta. Obrabł on sobie lepszą część i odjęta mu też ona nie będzie — przezemnie przynajmniej!..

Przejdźmy do „Biblioteki narodowej”. Nie należy myśleć, jakobym chelał myć głowę p. Richtera za jej tytuł. — Bo jużcie: co z „narodowej” wychodzi drukarni, musi być również „narodowem“!.. ani za jej treść.. ani nawet za cenę wygórowaną, w stosunku do tej, jaką naznaczają inne biblioteki — nie! ja tylko chelałem skonstatować ten pocieszający fakt, że obecnie wszystko jest u nas narodowem!.. Nawet przed miesiącem niespełna, wyczytałem w anonsach, że są do sprzedania w ilości 300 sztuk, owce „narodowe“.. Dopiero pewien członek, także narodowego towarzystwa, i zarazem agronom oświecił mię, że nie narodowe, lecz są zarodowe owce!..

Wracając więc do biblioteki p. Richtera, szczerze pragnąłbym, by i ona została zarodową!.. wówczas bowiem może byłbym w stanie znaleźć się obok sławnych pisarzy polskich, i przy „Legjonście” p. W. Łoznińskiego zamieścić mój, nie — nie — Wandykowski portret „Redaktora, którego lepiej zna cukiernia, aniżeli jego Dziennik!“. Rzecz to jest pełna humoru, czarnej kawy, i kirschwasseru... dla tego też polecam ją czytelnikowi,





